

dr Andrzej Kołakowski
Uniwersytet Gdański
e-mail: andrzej.kolakowski@ug.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0001-8089-9201>

Cnota męstwa jako kategoria wychowawcza w pedagogice Fryderyka Wilhelma Foerstera

THE VIRTUE OF FORTITUDE AS AN EDUCATIONAL CATEGORY IN FREDERICK WILHELM FOERSTER'S
PEDAGOGY

Summary

Friedrich Wilhelm Foerster was one of the greatest Christian educators of the 20th century. The pedagogical work of the German scholar had a considerable impact on Polish educators, and his publications had won Polish hearts even before Poland regained its independence. Although Foerster was not a Catholic (at least formally), his works found a place on the shelves of many monastery libraries. This testifies to an extraordinary mind, going beyond the usual patterns. The key concept in Foerster's pedagogy was character, which, in his opinion, was synonymous with the immutable aspect of in human nature. It can be assumed that it was a manifestation of the deepest spiritual life. It is hard to resist the impression that in Foerster's view, strong character is founded on bravery, which not only allows man to oppose the outside world but also to fight his own weaknesses and drives. These issues are the main subject of this article.

Keywords: virtue; fortitude; Woroniecki; Foerster; personalism

Streszczenie

Fryderyk Wilhelm Foerster był jednym z najwybitniejszych pedagogów chrześcijańskich XX wieku. Twórczość pedagogiczna niemieckiego uczonego wywarła niemalże wpływ na świadomość polskich wychowawców, a jego publikacje zdobywały sobie polskie serca jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Mimo że nie był katolikiem (przynajmniej formalnie), jego dzieła znalazły miejsca na półkach wielu bibliotek klasztornych. Wszystko to świadczy o nietuzinkowym umyśle, wykraczającym poza utarte schematy. Kluczowym pojęciem dla pedagogiki Foerstera był charakter, który dla uczonego był synonimem tego, co w człowieku stale i niezmiennie, można przyjąć, że był przejawem najgłębszego życia duchowego. Trudno oprzeć się wrażeniu, że fundamentem silnego charakteru jest męstwo pozwalające człowiekowi przeciwstawiać się światu zewnętrznemu, ale też umożliwiające walkę z własnymi słabościami i opieranie się impulsom mającym

swoje źródło w życiu popędowym. Refleksja nad tymi zagadnieniami stanowi zasadniczy przedmiot niniejszego artykułu.

Słowa kluczowe: cnota; męstwo; Woroniecki; Foerster; charakter; personalizm

Wstęp

W 1938 roku we Lwowie ukazała się publikacja o Jacku Woronieckiego *Cnota kardynał-na męstwa jej istotne cechy, niedomagania i wychowanie*¹. Znamienne, że wydano ją na rok przed wybuchem II wojny światowej, podczas której Polacy musieli zdać egzamin właśnie z męstwa. Nie chodzi tu bynajmniej wyłącznie o męstwo wykazywane w boju lub działalności konspiracyjnej, męstwa wymagało bowiem większość decyzji życiowych, a nawet samo trwanie przy polskości. Niewątpliwie jednak prof. J. Woroniecki nie przygotowywał swojego opracowania ze względu na atmosferę polityczną, męstwo należy wszak do kategorii cnót kardynalnych, a zatem jest immanentną cechą osoby ludzkiej. „Grupa cnoty męstwa – pisał – obejmuje wszystkie moralne sprawności, które nas popychają do czynu i wewnętrznie powstrzymują od cofania się przed trudnościami i niebezpieczeństwami życia z nim związanymi”². Jako że działanie jest wpisane w naturę ludzką, trudno się nie zgodzić, że męstwo jest cechą niezbędną człowiekowi w każdych warunkach (choć nie każdy posiada je w takim samym stopniu). Jego siła ujawnia się szczególnie w wypełnianiu obowiązków, dlatego też należy przyjąć, że nie jest ono wyłącznie przypisane mężczyznom. Jak słusznie zauważył Alexis de Tocqueville, różne są tylko pola, na których objawia się ono u kobiet i mężczyzn. „Amerykanie uważają, że umysł kobiety jest w stanie tak samo jak umysł mężczyzny odkryć prawdę, a serce dosyć dzielne by wedle niej podążać”³. Nie jest to jedyna uwaga francuskiego uczonego poświęcona męstwu kobiet amerykańskich.

Męstwo jest niezbędne nie tylko w pokonywaniu niebezpieczeństw, lecz także jest użyteczne w walce z rozlicznymi wadami charakteru, służy nie tylko opanowaniu strachu, ale również gniewu, lenistwa, utrzymaniu czystości. Jak słusznie zauważył o. J. Woroniecki, staje się ono w pełni ugruntowane, gdy impulsy duchowe są w stanie współpracować z rozumem i wolą człowieka⁴. Słusznie też mówi on o „grupie cnót”, wskazując, że męstwo, aby nie przekształciło się w zuchwalstwo lub nie miało charakteru jednorazowego impulsu, musi być powiązane z innymi cnotami, przede wszystkim z roztropnością,

1 J. Woroniecki, *Cnota kardynał-na męstwa, jej istotne cechy, niedomagania i wychowanie*, Lwów 1938.

2 Tamże, s. 1.

3 A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, tłum. M. Król, Warszawa 1976, s. 393.

4 J. Woroniecki, *Cnota kardynał-na męstwa*, s. 2.

cierpliwością i długomyślnością, dopiero ten zespół cech pozwala właściwie wypełniać obowiązki i przeciwstawiać się zagrażającemu złu⁵.

Ciekawe, że w czasach, kiedy deficyt męstwa jest tak namacalny, debata na jego temat właściwie nie istnieje, co więcej, kiedy mowa jest o cnotach moralnych, podnosi się wrzawa medialna, w której wiąże się je z przesadami i zacofaniem intelektualnym. Tymczasem wychowanie mężnych obywateli było i powinno być dzisiaj koniecznym warunkiem przetrwania każdego społeczeństwa. Mało kto wspomina dziś o śmierci z miłości do Boga lub ojczyzny jako o cnotcie, raczej traktuje się takie postawy jako fanatyczne. Współcześnie rzadziej kojarzy się je ze św. Maksymilianem Kolbe, św. Andrzejem Bobolą, częściej z islamskimi terrorystami. Inna sprawa, że również świętość w dyskursie społecznym nie jest cechą cenioną, staje się ona często przedmiotem kpin, a współczesny człowiek rzadko uświadamia sobie, że jest ona następstwem współpracy woli ludzkiej z łaską Bożą. Dążenie do świętości wymagało nie tylko wielkiej miłości do Boga i bliźniego, lecz także właśnie męstwa. Przykładem takiej postawy jest Maryja, która wypowiadając swoje „Fijat”, musiała mieć świadomość ryzyka, jakie się z tym wiąże, jednak poddanie się woli Bożej i otwarcie na Ducha Świętego pozwoliło jej na pokonanie wszelkich wątpliwości.

1. Fryderyk Wilhelm Foerster – znawca duszy ludzkiej

Uczonym, który uświadamiał sobie znaczenie męstwa w życiu ludzkim jak mało kto, był Fryderyk Wilhelm Foerster. Był erudytą i znakomitym analitykiem ludzkiej natury, a przede wszystkim chrześcijaninem doskonale rozumiejącym znaczenie współpracy człowieka z łaską Bożą. Trudno go jednoznacznie sklasyfikować: niewątpliwie był jednym z najwybitniejszych pedagogów chrześcijańskich, ale także filozofem, socjologiem, a po trosze politologiem (wyróżniłem te kategorie na podstawie zainteresowań badawczych, a nie formalnego wykształcenia F.W. Foerstera). Jego rozważania na temat męstwa nie są prowadzone w ramach systematycznego wykładu z zakresu etyki, znajdują się one w publikacjach dotyczących wychowania młodzieży, przyjmując formę wskazówek dla wychowawców, rodziców i nauczycieli. O jego zainteresowaniu zagadnieniem męstwa świadczą choćby tytuły rozdziałów w poszczególnych pracach: „Wychowanie do odpowiedzialności”, „Wychowanie w duchu rycerskim” itp.⁶

W pracach F.W. Foerstera nie brakuje bezpośrednich odniesień do cnoty męstwa. Podobnie jak J. Woroniecki odróżnia on męstwo mające swoje podstawy w duchu od

5 Por. tenże, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 2: *Etyka szczegółowa*, cz. 1, Lublin 1986, s. 424-448.

6 F.W. Foerster, *Wychowanie obywatelskie*, Lwów [b.r.].

męstwa zewnętrznego, które ma swoje źródła w chęci zaimponowania otoczeniu. Uważa on, że ten ostatni typ męstwa może istnieć obok zakorzenionego tchórzostwa i słabości, aby zaś osiągnąć męstwo, które będzie niezawodne i zapanuje nad całą duszą, trzeba wyrzec się wynikających z niego doraźnych korzyści⁷. Jego zdaniem heroicznym czynem zewnętrznym może towarzyszyć brak odwagi cywilnej, a wówczas brakuje im etycznego fundamentu. Uczony wskazuje, że świat już w jego czasach odwrócił się od świadomych wyborów i decyzji, zdając się na dyktat emocji i impulsów, stąd też i męzne czyny straciły w znacznej mierze swój etyczny wymiar.

Z pojęciem męstwa łączy się w naturalny sposób pojęcie „rycerskości”. Rycerz to nie tylko żołnierz, to uosobienie cech moralnych, mających swoje źródło w średniowiecznym kodeksie etycznym. Wbrew pozorom etos rycerski nie przeminął wraz z epoką wypraw krzyżowych, ale jest stałym elementem niektórych systemów wychowawczych (np. wychowania harcerskiego). Dla F.W. Foerстера wyrażał się on we wprowadzeniu do dziedziny walki ducha męskiego honoru, nakazującego walczącym przestrzegać zasad etycznych mimo grożącego niebezpieczeństwa śmierci, unikania nikczemnych metod, podstępów, wykorzystywania słabości. Takie postępowanie umożliwiało walczącym stononom duchowy wzrost, połączenie naturalnej chęci obrony życia ze szlachetnością wobec przeciwnika⁸. Postawa rycerska wymaga, aby nawet w ferworze walki panować nad popędami i zachować poczucie godności właściwe ludzkiej naturze. W tym wyraża się „misterium miłości nieprzyjaciela”⁹. Uczony nie ma wątpliwości, że taki ideał mógł powstać wyłącznie w kulturze chrześcijańskiej, gdzie zasada miłości Boga i bliźniego była najważniejszym przykazaniem, stojącym daleko wyżej ponad zasadą indywidualnego honoru. W tak ujętej koncepcji walki męstwo wyraża się nie tylko w braku lęku przed śmiercią, lecz także w panowaniu nad instynktami (zemsty, gniewu, chęci poniżenia przeciwnika), w odwadze cywilnej, która pozwala zrezygnować z rycerskiej sławy w imię wyższych ideałów duchowych¹⁰.

W średniowiecznym rycerzu można zatem znaleźć wiele cech, które współczesnemu pokoleniu uwikłanemu w rozliczne spory pozwoliłyby zachować godność. Unikanie nikczemnych środków dla osiągnięcia doraźnych celów znacznie podniosłoby etyczny poziom życia społecznego, przyczyniając się jednocześnie do rozwoju duchowego jednostek. Fryderyk W. Foerster nazywa to odpowiedzialnością „za duszę własną, życie bliźniego i zachowaniem łączności ponad przeciwieństwami”¹¹. Wychowanie takiej postawy należy zacząć od najwcześniejszych lat, kształtując podczas gier i zabaw poczucie właściwie

7 Tenże, *Stare i nowe wychowanie*, tłum. J. Brachman, Katowice 1938, s. 202.

8 Tenże, *Wychowanie obywatelskie*, s. 167.

9 Tamże, s. 168.

10 Tamże, s. 168-169.

11 Tamże, s. 169.

rozumianego honoru, a w pokoleniach starszych przypominając, aby wśród całkowitego zdziczenia obyczajów zachowywać się tak, jak przystoi ludziom wykształconym (słowa te kierował do młodzieży akademickiej)¹². Pokonaniu owego zdziczenia służyło jego zdaniem kształtowanie poczucia obowiązkowości. W ten sposób wykształca się w młodzieży poczucie właściwie rozumianego, indywidualnego honoru. Jego zdaniem w każdym człowieku tkwi pragnienie, aby nie być zaliczonym do „proletariatu szubrawców”. Jeśli ukształtuje się w młodym człowieku poczucie obowiązkowości, doprowadzi się do sytuacji, w której będzie dbał, aby nie zawieść tych, którym obiecał wykonanie takiego czy innego zadania, a w duszy ludzkiej nie będzie miejsca na oszustwo i łajdactwo¹³. Niewątpliwie pokonywanie zdziczenia obyczajów wymaga niemałej odwagi. Całkiem niedawno słyszeliśmy profesorów uczelni wyższych wykrzykujących na ulicy wulgarne hasła przy aplauzie studentów i nikłym sprzeciwie społeczności akademickiej.

2. Męstwo żołnierskie, męstwo cywilne

Wśród tekstów poświęconych cnocie męstwa na szczególną uwagę zasługuje niewielka publikacja opublikowana w 1917 roku we Lwowie *Młodzież a wojna światowa*. Jest to zbiór kilku esejów napisanych przez niemieckiego myśliciela w okresie I wojny światowej. Wbrew pozorom nie jest to pozycja poświęcona męstwu wojennemu. Wojna jest pretekstem do rozwinięcia refleksji nad kondycją moralną człowieka. Autor zwraca tam szczególną uwagę, na czym polegać powinno męstwo młodzieży męskiej i żeńskiej, która z różnych względów nie wyruszyła na front. Przypomina synom o obowiązku zastąpienia w rodzinach poległych lub nieobecnych ojców, niezaniechaniu kształtowania poczucia odpowiedzialności za innych, rezygnacji z własnego „ja” przejawiającego się w egoizmie, karierowiczostwie i dorabianiu się kosztem drugich¹⁴. „Młodzież, która straciła ojca lub brata, winna uratować ich moralną spuściznę [...] tylko wtedy weźmie ona prawdziwy udział w wielkości tej wojny, jeżeli przyswoi sobie prawdziwego ducha walecznych”¹⁵. Tylko w ten sposób – pisał dalej – młodzież wytrwa na polu chwały. Dziewczętom zaleca, aby obok naturalnego dla nich wdzięku zachowały powagę wyrażającą się w wypełnianiu obowiązków i w czystości¹⁶. Przypomina im, aby nie uznawały mody płynącej z „dzielnic niesławy”. Postawa odpowiedzialności za drugich jest nie tylko świadectwem

12 Tamże, s. 170.

13 Tenże, *Stare i nowe wychowanie*, s. 139.

14 Tenże, *Młodzież a wojna światowa*, tłum. H. Skolimowska, Lwów 1917, s. 5-6.

15 Tamże, s. 5.

16 Tamże, s. 7-8.

dojrzałości, lecz także drogą duchowego rozwoju. Zdaniem F.W. Foerстера surowa szkoła troski o drugiego człowieka najszybciej pozwala dojrzewać młodym, przechodzić od postaw dziecięcych do dojrzałych. Ludzie, którzy jej nie przeszli, na zawsze zachowają w sobie coś dziecinnego, nie rozstaną się z nawykiem, że ktoś za nich myśli i pracuje¹⁷. Rozważania te prowadzą do wniosku, że w czasie wojny męstwo jest niezbędne zarówno cywilom, jak i wojskowym, w jednym i w drugim przypadku męzne postawy mają swoje źródło w duchu, stąd też jego zdaniem „najważniejszym zadaniem wychowawczym [...] jest uduchowienie ideału męstwa”¹⁸. Niejeden żołnierz wykazujący się odwagą na polu bitwy nie znajdzie w sobie dość odwagi cywilnej, aby przyznać się do błędu. Bohaterstwo polega na uchwyceniu całą duszą ideału męstwa i zastosowaniu go we wszystkich życiowych zadaniach i konfliktach. Aby zbudować etyczne społeczeństwo, wyprowadzić dobro ze zła, jakim niewątpliwie jest wojna, należy kształcić w młodym pokoleniu cnoty moralne¹⁹. Jedną z form budowania poczucia moralnego jest kształtowanie uczciwości. „Trzeba umieć trafnie ocenić, gdzie wesołość przeradza się w podłość, jedzenie w żarcie, picie w chłanie, miłość młodzieńcza w łajdactwo młodzieńcze, żart w brutalność”²⁰. Kto potrafi dostrzec te różnice, staje się prawdziwie człowiekiem uczciwym i honorowym. W ten sposób – pisze dalej – etyka pracy staje się etyką seksualną, etyka seksualna etyką polityczną. „W jednym rozstrzyga się i zdobywa się wszystko, albo wszystko traci”²¹. W tym zdaniu wyraża się cała koncepcja etyczna F.W. Foerстера – nie można kształtować cnót w oderwaniu od siebie, męstwu musi towarzyszyć uczciwość, uczciwości obowiązkowość i karność.

Ciekawe jest podejście niemieckiego uczonego do wychowania wojskowego. Sprzeciwia się on wychowaniu wojskowemu oderwanemu od kultury, tradycji i religii. Bez nich człowiek traci świadomość celu i część swojego człowieczeństwa. Fryderyk W. Foerster uważa, że trzeba najpierw wychować człowieka, a dopiero potem żołnierza, chłopcy zanim staną się żołnierzami, muszą najpierw zostać kolegami, a hartowanie ciała musi być zawsze wstępem do hartowania duszy. „Ze sfer wojskowych zapewniano nas wielokrotnie, że w zwyczajnych warunkach niepożądanym, a nawet szkodliwym jest fachowe przygotowanie młodzieży do wojska”²². W ten sposób przewidział to, co stało się kilkanaście lat później w III Rzeszy, kiedy to młodzież w ramach formacji Hitler Jugend była przygotowywana do wojny. Przechodząc liczne szkolenia wojskowe, uczyła się bezwarunkowego posłuszeństwa przełożonym i była wychowywana poza domem, dobrem i złem.

17 Tamże, s. 6.

18 Tamże, s. 10.

19 Tamże, s. 9.

20 Tenże, *Stare i nowe wychowanie*, s. 143.

21 Tamże, s. 144.

22 Tenże, *Młodzież a wojna*, s. 40.

3. Męstwo a odwaga

Wychowanie cnoty męstwa wymaga z całą pewnością ukształtowania woli, natomiast warto zwrócić uwagę na wychowanie wyobraźni i uczuć. Podkreślał to Józef Maria Bocheński, który wskazywał, że wychowaniu wyobraźni może służyć literatura dostarczająca właściwych wzorców zachowania, wychowaniu uczuć uroczystości – poezja angażująca emocje, wychowaniu woli służą czyny²³. Tak ukształtowana postawa pozwala rozwijać człowieczeństwo, gdzie odwaga nie nakazuje rezygnacji z cech prawdziwie ludzkich. Józef M. Bocheński jest tu bliski wizji F.W. Foerstera, podobnie jak on uważa, że uczucia, wyobrażenia są swoistym paliwem do ukształtowania woli umożliwiającej spełnianie czynów prawych z etycznego punktu widzenia. Józef M. Bocheński zbliża się również do F.W. Foerstera, mówiąc: „Każde męstwo jest odwagą, ale nie każda odwaga jest męstwem”²⁴. Argumentuje tę tezę, że odważne może być nawet zwierzę, ale męstwo to cecha specyficznie ludzka. Wynika to zapewne z faktu, że źródłem męstwa jest duch, a czyn mężny wymaga świadomości celu, podczas gdy zwierzęta działają pod wpływem instynktu. Co prawda można by znaleźć wiele przykładów działania instynktownego wśród ludzi, niemniej trudno by im nadać miano cnoty, która kojarzona jest z ugruntowaną postawą wobec rzeczywistości. Odnosząc te przemyślenia do koncepcji foersterowskich, należy stwierdzić, że uczucia i wyobrażenia będące immanentną cechą ludzką muszą być podporządkowane duchowości. Zdaniem F.W. Foerstera natura duchowa (wyższa) i natura cielesna (niższa) pozostają ze sobą w swoistym konflikcie. Jeśli człowiekowi uda się podporządkować siły płynące z organizmu wyższym siłom duchowym, stanie się on wewnętrznie silnym (zdolnym do pokonywania własnych słabości). Według niego istota słabości charakteru ma swoje źródło w grzechu pierwotnym. Jego zdaniem brak zrozumienia, czym jest grzech pierwotny i jakie znaczenie ma dla ludzkiego postępowania, sprawia, że wysiłki wychowawcze koncentrują się na symptomach, omijając zasadniczy problem. Należy dodać, że autor ten analizuje grzech i jego skutki nie z punktu widzenia teologicznego, a psychologicznego, krytycznie odnosząc się do pedagogów, którzy go ignorują. W swoich analizach odwołuje się *per analogiam* do nauki o dziedziczności, a nawet do psychoanalizy, która paradoksalnie również dostrzega pęknięcie w ludzkiej naturze²⁵. Źródłem niedoceniań grzechu pierwotnego upatruje F.W. Foerster w jego błędnym pojmowaniu. Pedagodzy naturalistyczni, a nawet niektórzy teologowie kojarzą go z ludzką cielesnością i pożądlivością, tymczasem ciało i duch mają takie samo prawo do ujawniania się. Grzech pierwotny polega na skłonności ducha ludzkiego do

23 J.M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo, prawość żołnierska*, Komorów [b.r.], s. 25-29.

24 Tamże, s. 72.

25 F.W. Foerster, *Religia a kształcenie charakteru. Dociekania psychologiczne i pedagogiczne wskazania*, tłum. J. Mirski, Poznań-Warszawa-Wolno-Lublin [b.r.], s. 119.

utożsamiania się z popędem zmysłowym. „Dusza utożsamia się z popędem naturalnym, całkowicie się w nim roztopia, daje mu wtór zamiast pozostawać wierną wiekiustemu przeznaczeniu”²⁶. Chodzi więc o skłonność samej duszy, która „zapominając” o swojej kierowniczej funkcji, ulega dyktatowi popędów cielesnych, czyniąc człowieka słabym. Owo „rozpłynięcie się” duszy w popędach naturalnych sprawia, że człowiek traci z pola widzenia swoje wieczne przeznaczenie, koncentruje się wyłącznie na celach doczesnych, a tym samym czyni męzne, o których pisał J. Woroniecki (poświęcenie się dla drugiego człowieka, ojczyzny, Kościoła), tracąc dla niego większy sens. Ta refleksja znajduje odbicie nawet w języku potocznym. Słowo „małoduszny” oznacza wszak człowieka „małego ducha”, a więc kogoś, u kogo duchowa natura praktycznie się nie uzewnętrznia. Podsumowując, dziedziczność grzechu pierwotnego wyraża się w skłonności do dystansowania się do swojej duchowej natury (w skrajnych przypadkach do jej zanegowania), skłonności do ulegania naturze zmysłowej, która sama w sobie nie jest ani dobra, ani zła. Skoro więc źródłem niezdolności do czynów szlachetnych nie jest ciało, a słabość ducha, to początkiem uzdrowienia moralnego jest powrót do Praźródła, uświadomienie sobie ostatecznego celu, dla którego człowiek żyje. Wewnętrzne pęknięcie w człowieku, zdaniem F.W. Foerстера nie dotyczy dualizmu dusza-ciało, ale rozdarcia w naturze duchowej. „Właściwie istnieją dwie wole, a żadna z nich w całości [...]. Ta sama dusza jedną połową woli chce tego, a drugą czegoś innego”²⁷. Ta połowiczność woli decyduje o niezdolności do czynu. Niemiecki badacz uważa, że gdyby dusza rozkazywała ciału z całą stanowczością, natura cielesna poddawałaby się jej decyzjom bez większego problemu.

Kształtowanie zasadniczej postawy duszy wobec ciała skutkuje jednolitością całego postępowania i kierunku życiowego we wszystkich poszczególnych aspektach życia²⁸. Jako przykład podaje wychowanie wojskowe, gdzie ukształtowanie odwagi na polu bitwy ma wpływ na całe życie wewnętrzne. Jeszcze większą odwagę daje – zdaniem uczonego – religia, która wyniszcza w człowieku wszelką skłonność do dezercji, tchórzostwa i uległości, kształtując jednocześnie niewzruszoną postawę wobec życia i śmierci²⁹. Fryderyk W. Foerster wskazuje, że odwaga wynikająca z religii jest bliska męstwu wojskowemu, jest ona jednak głębiej ugruntowana, wznosi się bowiem ponad ziemskie popędy i interesy, jakie często towarzyszą wojnom. To, co łączy pedagogikę wojenną z pedagogiką religijną, to towarzyszący im duch poświęcenia w imię ponadindywidualnych racji. Jakkolwiek uczonego zdaje sobie sprawę z nikczemności niektórych wojen i postaw żołnierskich, wskazuje jednocześnie, że duch ofiarności czy to podczas wojny, czy pokoju, wymaga odwołania się do czegoś, co jest wobec jednostki ludzkiej transcendentne. Może to być Bóg,

26 Tamże, s. 123.

27 Tamże, s. 137.

28 Tamże, s. 177.

29 Tamże, s. 177.

będący dobrem absolutnym, dobro ojczyzny, dobro rodziny, ktoś lub coś, co wyzwoli w człowieku duchową siłę do przeciwstawienia się samemu sobie. Można pokazać wiele przykładów, gdzie uduchowione męstwo wojenne wznosiło żołnierzy na szczyt człowieczeństwa. Uwidaczniało się to szczególnie w sytuacjach, kiedy z wojskowego i politycznego punktu widzenia dalsza walka nie miała sensu. Świadectwem takich postaw mogą być wypowiedzi żołnierzy polskich, którzy w 1945 roku podjęli nierówną walkę z sowieckim okupantem.

Co miało swój początek, będzie miało swój koniec [...] naszym hasłem Bóg Honor, Ojczyzna, pod tym hasłem wytrwać musimy choćby to nas nie wiem, ile kosztowało [...] z Polski nie wyjadę, bo za bardzo ją kocham, tutaj się urodziłem, tutaj umrę albo legnę – pisał w liście do żony Kazimierz Żebrowski ps. „Bąk”³⁰.

Autor tych słów zginął w boju z UB. Kiedy ubowcy ciężko ranili jego syna, „Bąk” przyklęknął przy nim, przeżegnał się, strzelił mu w głowę i w chwili potem popełnił samobójstwo³¹. Kapitan Stanisław Sojczyński ps. „Warszyc”, twórca Konspiracyjnego Wojska Polskiego, w sytuacji z militarne punktu widzenia beznadziejnej pisał: „dopóki istnieje choćby najmniejsza nadzieja i możliwość wykazania Rosji, że jej polityka jest podła, świńska i zaborcza [...] dopóty w walce tej trwać należy nawet za cenę wielkich ofiar”³².

Nieco inny charakter ma list płk. Łukasza Cieplińskiego. Nie jest to odezwa do narodu ani tekst zagrzewający do walki. To testament, który ojciec przekazuje synowi, list więzienny. Zawiera się w nim cała istota chrześcijańskiego męstwa:

a) celem twojego życia służba dobru, prawdzie i sprawiedliwości oraz walka ze złem
b) dążenie do rozwiązywania problemów na zasadzie idei Chrystusowej c) służba Ojczyźnie i narodowi polskiemu [...] pamiętaj, że o wartości życia stanowi w pierwszym rzędzie jego charakter. Musisz go szkolić drogą różnych wyrzeczeń. Silna wola, pracowitość, odwaga, inicjatywa, prawdomówność, godność osobista, narodowa i ludzka – oto elementy, na które zwrócić musisz specjalną uwagę. Bez silnego charakteru nie osiągniesz nic [...] katolik to nie niedołęga, ale zdolny przedsiębiorczy, służący dobru i walczący ze złem³³.

Słowa płk. Ł. Cieplińskiego można by z powodzeniem wpisać do którejś z pedagogicznych rozpraw F.W. Foerстера, pochodzą one jednak z więziennego grypsu człowieka, który z wyroku komunistycznego sądu został zamordowany 1 marca 1951 roku. Na szczególną uwagę w liście Ł. Cieplińskiego zasługuje słowo „charakter”, które jest

30 J. Wieliczka-Szarkowa, *Żołnierze Wyklęci. Niezlomni bohaterowie*, Kraków 2013, s. 251.

31 Tamże, s. 254.

32 Tamże, s. 55.

33 Tamże, s. 119-120.

kluczowym pojęciem w koncepcji wychowawczej niemieckiego uczonego. Oznacza ono stałość, niezmiennosc postawy wobec trudności, jakie człowiek napotyka na swojej życiowej drodze. Silny charakter umożliwia dokonywanie właściwych wyborów życiowych, pozwala przeciwstawić się światu i samemu sobie, umożliwia sprzeciwianie się modnym poglądom, nawet jeśli ceną za to będzie środowiskowy ostracyzm, i ideologiom, nawet w sytuacji zagrożenia zdrowia i życia (wiele przykładów dostarcza nam historia). Z całą pewnością pojęcia charakteru i męstwa nie są synonimami, jednak można stwierdzić, że są one współzależne. Brak cnoty męstwa uniemożliwia osiągnięcie celów i realizację swojego człowieczeństwa.

Fryderyk W. Foerster był pedagogiem, który swoimi publikacjami starał się przekonać sobie współczesnych, że aby właściwie wychować młodzież, konieczne jest przedstawienie jej życiowego ideału, wskazanie, że w życiu istnieją wartości ważne i ważniejsze. Ubolewał nad tym, że w życiu współczesnych mu ludzi nie ma niczego, co mówiłoby im „powinieneś”, a pedagodzy w większym stopniu koncentrowali się na ludzkich instynktach niż na wartościach. Był przekonany, że brak ideałów, wartości, cnót moralnych, będących fundamentem pracy wychowawczej doprowadzi do tego, że pedagogika wcześniej czy później runie w otchłań chaosu. Wydaje się, że ta przestroga niemieckiego uczonego mimo upływu kilkudziesięciu lat jest ciągle aktualna.

Bibliografia

- Bocheński J.M., *Patriotyzm, męstwo, prawość żołnierska*, Komorów [b.r.].
- de Tocqueville A., *O demokracji w Ameryce*, tłum. M. Król, Warszawa 1976.
- Foerster F.W., *Młodzież a wojna światowa*, tłum. H. Skolimowska, Lwów 1917.
- Foerster F.W., *Religia a kształcenie charakteru. Dociekania psychologiczne i pedagogiczne wskazania*, tłum. J. Mirski, Poznań-Warszawa-Wolno-Lublin [b.r.].
- Foerster F.W., *Wychowanie obywatelskie*, Lwów [b.r.].
- Foerster F.W., *Stare i nowe wychowanie*, tłum. J. Brachman, Katowice 1938.
- Wieliczka-Szarkowa J., *Żołnierze Wyklęci. Niezlomni bohaterowie*, Kraków 2013.
- Woroniecki J., *Cnota kardynalna męstwa, jej istotne cechy, niedomagania i wychowanie*, Lwów 1938.
- Woroniecki J., *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 2: *Etyka szczegółowa*, cz. 1, Lublin 1986.